

Prenumerata w Radomiu roczna 4, półrocz. rs. 2, kwart. rs. 1, za odosłanie do domu kwart. kop. 25. Poczta: rocz. rs. 5, półrocz. rs. 2 k. 50, kwart. rs. 1 kop. 25. za granicę kwart. rs. 2 k. 50. Numer pojedyn. kop. 15. Prenumeratę przyjmują: Reakcja, księgarnia, Handle win i Magazyny galanterijne.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

Ogłoszenia: Wiersz petitu lub jego miejsce str. 1 k. 25, zwyczaj. kop. 8, reklama wiersz kop. 20, nekrologia kop. 15, nadesłane kop. 50. Ogłoszenia przyjmują: Redakcja w Radomiu, w Warszawie: wszystkie biura ogłoszeń. Ogłoszenia tylko w języku polskim.

Redakcja i Administracja ul. Lubelska, w domu W-go Grodzickiego N. 136, otwarta codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 4-tej po południu.

Dziś d. 14 Marca: + Matyldy, K. W.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 6 m. 27. Zach. o godz. 5 m. 55.

Przyjmuję do ubierania i przerabiania
KAPELUSZE
damskie i dzieciinne,
oraz **mufki** kostyumowe, również
przyjmuję **pióra** do prania i fryzowania.
J. Sokołowska.
ulica Lubelska, dom W-go Sędzickowskiego (hotel Sandomierski). 62-2

Zarząd Leśny Dóbr BAŁTÓW.

Poleca się w znacznym wyborze po cenach nader niskich, wszelkiego rodzaju sadzonki drzew leśnych i parkowych, oraz krzewy ozdobne z własnych szkółek. Uprasza się o wcześniejsze nadsyłanie obśzalunków, które można skutecznie listownie wprost do Zarządu Leśnego, lub też K. Wodzinowski w Bałtowie, p. Ostrowiec.

Cenniki na żądanie wysyła się (gratis). 47—1

OD REDAKCYI „Gazety Radomskiej“.

Z powodu rozpoczynającego się drugiego kwartału, Redakcja „GAZETY RADOMSKIEJ“ prosi uprzejmie o wcześnie nadsyłanie prenumeraty.

IMIENNY NAJWYŻSZY UKAZ.

„Najukochańszy Rodzic Nasz przez mądre rządy Swoje, nie obnażając miecza, niezachwianie prowadził Ojczyznę Naszą po drodze chwały, wnosząc wszędzie pokój i uspokojenie i pozostawił błogosławione Imię Swoje na wie-

ki w sercach wiernego Swojego narodu. Na pamiątkę niezapomnianego Cesarza, Twórcy pokoju, obecnie w 51 rocznicę dnia Jego urodzin, Ustanowiliśmy dla współpracowników spoczywającego w Bogu Cesarza w sprawach Jego Rządu medal srebrny z portretem Rodzica Naszego, który niechaj im służy jako stałe przypomnienie świetlanej postaci Monarszego Wodza, nie oszczędzającego Siebie dla dobra Ojczyzny. Medal ten został ustanowiony do noszenia na piersiach na wstędze orderu św. Aleksandra Newskiego pozo-stającym w czynnej służbie w ciągu minionego panowania: hierarchom duchownym, jenerałom, sztab i ober-oficerom oraz urzędnikom klasowym wszystkich dykasteryi“.

(„Praw. Wiest.“).

„Lutnia Radomska“.

Ustawa Towarzystwa śpiewaczego w mieście Radomiu zatwierdzona przez p. Ministra spraw wewnętrznych.

(Dokończenie).

III. Fundusze Towarzystwa. 13) Fundusze Tow. tworzą się ze składek członków.

IV. Zarząd Towarzystwa. 14) Sprawami Tow. zarządza 6 członków: prezes, wice-prezes, kasyer, sekretarz, gospodarz i dyrektor chóru, wybierani na rok jeden z pośród członków czynnych na zwyczajnem ogólnem zebraniu, większością głosów. Jeden członek zarządu może być wybrany z pośród członków zwyczajnych. Ustępujący z zarządu członkowie mogą być ponownie wybierani. 15) Posiedzenia członków zarządu odbywają się w miarę potrzeby, na wezwanie prezesa. 16) Sprawozdania roczne, zatwierdzone przez ogólne zebranie, winny być przedstawiane

niezwłocznie gubernatorowi miejscowemu.

V. Ogólne zebrania. 17) Ogólne zebrania zwołują się dwa razy rocznie na początku półroczia. 18) W razie nagłej potrzeby, ogólne nadzwyczajne zebranie zwołuje prezes sam lub na żądanie nie mniej niż $\frac{1}{10}$ ogólnej liczby członków. O dniu, godzinie, miejscu i przedmiotach obrad ogólnych zebrania, zarząd za każdym razem zawiadamia we właściwym czasie naczelnika policyi miejscowej. 19) Na ogólnych zebraniach rozstrzygane być mogą sprawy wyłącznie i bezpośrednio dotyczące czynności Towarzystwa, ustawą objęte, o jakich przedtem zakomunikowano we właściwym czasie naczelnikowi policyi miejscowej. 20) Wszelkie sprawy na ogólnem zebraniu uchwała zwykłą większością głosów, przytem głos prezesa rozstrzyga (wrazie równości głosów). 21) Ogólne zebranie wybiera komisję rewizyjną do sprawdzania czynności zarządu. 22) Towarzystwo rozwiązuje się uchwałą $\frac{3}{4}$ głosów ogólnego zebrania w tym celu zebranego, na którym powinno być obecnych nie mniej niż $\frac{2}{3}$ członków czynnych. Jeżeli zebranie do skutku nie dojdzie, zwołuje się ponowne, którego uchwała jest prawomocną bez względu na liczbę głosów. 23) W razie rozwiązania się Towarzystwa, rozporządzalny majątek tegoż pozostały po likwidacji zależnym jest od zgody gubernatora miejscowego. 24) Projekt zmian lub uzupełnień ustawy, uchwalony przez ogólne zebranie, przedstawiony bywa do zatwierdzenia władzy, drogą prawem określona. 25) Niezależnie od przysługującego gubernatorowi według prawa (art. 321 t. 2 ogóln. urz. gub. wyd. 1892) przywileju zawieszania zebrania publicznych, w razie wykrycia czegokolwiek przeciwnego porządkowi państwowemu, bezpieczeństwu i moralności publicznej, gubernator

może rozwiązać Towarzystwo zawsze, skoro tylko uzna to za konieczne, po uwiadomieniu go o nieporządkach lub przekroczeniach ustawy.

DLA ŻYDÓW.

„Juridycz. Gazeta“ (Nº 14) pisze co następuje:

„W Nº 9 zaznaczyliśmy uchwałę Senatu z 22 stycznia (3 lutego) r. b. orzekającą, że osoby wyznania żydowskiego, którym z mocy rozkazu Najwyższego z dnia 11 (23) czerwca 1891 r. zabroniono kupować na własność, dzierżawić lub trzymać w zastawie grunta włościańskie w Królestwie Polskiem, pozbawione są tem samem prawa najmowania mieszkań w domach włościańskich. Na to „Niedzielną Kroniką Wschodu“ podała w Nº 4 w formie pogłoski wiadomość, że w uchwałę powyższej Senat wyjaśnił, iż żydom nie zabrania się najmować na czas pewien mieszkań w domach włościan.“

„Ponieważ żądano od nas odpowiedzi na pytanie: która z tych dwu informacji jest prawdziwą, stwierdzamy wiarygodność informacji przez nas podanej i przytaczamy motyw do uchwały Senatu.“

„Dla zabezpieczenia ziemskiej własności włościańskiej w Królestwie Polskiem od przejścia w ręce innych stanów, prawa do nabywania na własność, dzierżawienia lub brania w zastaw gruntów i osad, które przeszły na własność włościan z mocy ukazów z d. 19 lutego (2 marca) r. 1864, określone zostały w prawie specyalnem z d. 11 (23) czerwca r. 1891 i nie mogą być warunkowane żadnymi innymi aktami prawodawczymi, a tem mniej — względami praktycznymi. Podług ścisłego brzmienia tego prawa domy i budowle, znajdujące się na gruntach włościańskich, mogą być wynajmowane oddzielnie od gruntów przez osoby wszelkich

ZOSIA W SORBONIE.

(Dalszy ciąg).

Zamieniali te słowa zatrzymawszy się na ostatnim stopniu schodów dla rozpięcia parasoli, bo ciepły deszcz wiosenny mżył obficie i pogoda niepewna zapowiadała się od rana. Po jasnym błękitie niebios chmurki białawe i siwe goniły się bezustannie jak psotne dzieciaki, co chwila przecinając gorące słońca promienie i zlewając głowy przechodniów deszczem rzęsiwym.

Zosi nie na rękę był towarzysz, lecz zabrakło jej odwagi cywilnej dać mu to do poznania, a on korzystał z nieśmiałości dziewczęcia i towarzyszył mu jak z prawa, rozwijając coraz śmielej lowelasowskie teorie...

Ale z Zosią nie wszystko szło jak po maśle. Dziewczęta nasze mają jakąś butę wrodzoną, jakiś animusz dziedziczny, który nie znosi pewnego sposobu obejścia; tam gdzie Francuska się uśmiechnie, Polka zmarszczy gniewna.

Z początku Zosia rozmawiała uprzejmie, nie dając poznać, że chce zostać samą; potem widząc, że Rumun nie myśli o odwrocie, zmarszczyła brwi i przybrała poważną minę. W końcu zamilkła.

Deszcz ciągle padał; chmury się gromadziły na ulęwę.

— Cóż pani na to? — spytał Rumun, nie odzierając przez czas dłuższy odpowiedzi od towarzyszy.

— Nie wcale.
— Składa pani broń.
— Bynajmniej!
— Kto milczy, ten się zgadza.
— Czasem to jedyny sposób protestu.
— Trzymam zakład, że do roku zmieni pani zdanie.

— Z kim?
— Z panią.
— Nie zakładam się wcale.
— Boi się pani przegrać.

Dziewczyna wydeła wzgardliwie dumne usta i milczała. Naraz strzelił jej figiel do głowy i tak się uradowała swym pomysłem, że zły humor przepadł bez śladu.

— Czy wie pan, gdzie go prowadzę?
— Wszak idę nie pytając o nic.
— Lecz ja nie lubię by ślepo za mną dążono i powiem otwarcie, że prowadzę pana na przechadzkę do Botanicznego ogrodu.
— Pani żartuje! wykrzyknął.

Zosia, ubawiona przestachem kolegi, postanowiła bądź co bądź splatać psotę. Zaułkami, bocznymi uliczkami, udając że idzie do

domu, doprowadziła podbałkańskiego sere zdobywcę tam gdzie chciała.

— Spocznijmy trochę, — rzekła siadając na ławce pod klonem, którego gałęzie zaledwo okryte młodziutkimi liśćmi, nie chroniły ich wcale przed deszczem.

Rumun usłuchał, nadrabiając miną. Wtedy ona zwróciła się ku niemu surowa i dumna...

Co tam mówili z sobą, to tylko słyszał klon ogrodowy i jego listki młode, zielone, wesole czegoś chwiejące się w powietrzu, jakby się śmiały z kogoś serdecznie.

Po kwadransie rozstali się bohaterowie nasi. On się uklonił ceremonialnie, ona skinęła główką wyniosłe; on poszedł w stronę rzeki, ku bulwarowi St. Germain, ona w stronę przeciwną, ku Gobelinom. On biegł szybko, zbladły, żując gniewne słowa, których nie śmiał wypowiedzieć i uchwyciwszy pierwszą dorożkę jaka się nawinęła kazał się wieźć do domu, ona również szła szybko, tylko jej oburzenie złagodziło się odwetem.

— Z kądże to bogi prowadzą? zabrzmiał tuż za nią głos przyjacielski.

— Ach, to wy kolego! zawołała uradowana, chwytając życzliwie ku sobie wyciągniętą rękę.
(D. c. n.).

stanów z wyjątkiem żydów, bowiem, art. 5 prawa, w wyrazach jasnych i nie budzących żadnych wątpliwości, zabrania żydom nie tylko nabywania na własność, dzierżawienia lub brania w zastaw gruntów i osad włościańskich, lecz i wszelkiego innego władania lub użytkowania z tych gruntów lub osad, bez względu na formę lub sposób wskazany w prawach ogólnych lub miejscowych a nawet wzbrownionem jest zarządzanie temi majątkami bądź to w charakterze plenipotentów, bądź rządów“.

25 LAT istnienia Towarzystwa Osad Rolnych.

(Dokończenie).

W tymże 1878 r. przystąpiono do wzniesienia domu administracyjnego według planu zasłużonego Towarzystwu budowniczego Artura Goebela. Wogóle z roku na rok powiększała się ilość zabudowań nowego zakładu. W chwili obecnej Studzieniec liczy ogółem 16 budynków murowanych i 14 drewnianych, oszacowanych łącznie na 68,427 rs. do asekuracji od ognia.

Wychowawcy Studzienca przechodzą kurs szkoły elementarnej i współcześnie zajmują się pracą bądź w zakresie gospodarstwa rolnego, leśnictwa i chmielarstwa oraz ogrodnictwa, bądź też w warsztatach: stolarskim, tokarskim, szewskim, kołodziejskim i stelmachskim, ciesielskim, kowalskim i ślusarskim, krawieckim, szewskim.

Podczas dwudziestoletniego swojego istnienia Studzieniec wychował 890 nieletnich. Uwolniono ich w sposób rozmaity. Dawniej nieletnich przestępców skazywano na termin w wyroku określony. Termin ów co do małoletnich, którzy przez dobre prowadzenie się swoje zasłużyli na złagodzenie losu, mógł być skrócony o $\frac{1}{3}$, z zastrzeżeniem, że w razie złego prowadzenia się na wolności wychowaniec, aż do upływu terminu wyrokiem zakreślonego mógł być ściągnięty napowrót do przytułku. (Studzieniec pierwszy z pośród wszystkich zakładów w Państwie Rosyjskim zaczął stosować takie warunkowe uwolnienie). Przepisy te zmieniono d. 20 maja 1892 r., które to prawo rozszerzyło zakres wypadków, pozwalających sądowi oddać nieletnich do zakładów poprawczych, a zarazem zniosło oddanie ich do tych zakładów na termin oznaczony, pozostawiając oznaczenie terminu zatrzymania nieletnich w przytułkach uznaniu zarządów, byleby trwał nie krócej jak rok a nie dłużej jak do czasu dojścia wychowanka do lat 18; nieletni nie mający lat 18 o ileby po uwolnieniu z przytułku źle się prowadził, ma być ponownie do przytułku cofnięty. Przepisy powyższe znakomicie ułatwiły wpływ moralny zwierzchników zakładu na wychowanków.

Wogóle w Studzieniu uwolniono do obecnej chwili 729. W tej liczbie: po odbyciu terminu wyrokiem zakreślonego 444, po ukończeniu lat 18—75, warunkowo 148, zwrócono władzy sądowej 21, zbiegło 6, umarło 35. Nadmienimy, że obecnie w Studzieniu przebywa, zwykłej 161 wychowanków; podług ustawy może ich być 200; w miarę zgromadzenia funduszy na wzniesienie nowych budowli, osada Studzieniecka będzie

mogła dojść do powyższej cyfry normalnej.

Etat zakładu Puszcza został obliczony na 12 wychowanków, lecz prawie ciągle jest ich 16. Ustawa zakładu, jako cyfrę normalną, wskazuje 50 dziewcząt. Władze Towarzystwa troszczą się też o rozszerzenie tymczasowego zakładu i pragnęłyby swój rok jubileuszowy upamiętnić wzniesieniem właściwego domu zakładowego, na który plan i większość materiałów są już gotowe, lecz nie zebrano jeszcze dostatecznego na ten cel funduszu. Wychowanki Puszczy przygotowują się na gospodynie wiejskie i służące; przechodzą zatem kurs szkoły elementarnej i uczą się gospodarstwa domowego wiejskiego, a więc są zajęte posługą domową, przy kuchni, wypiekiem chleba, praniem, grubsze robotami kobiecymi, ogrodnictwem, chowem bydła, trzody i drobiu, gospodarstwem mlecznym i t. p. Dotąd (rok bieżący jest piątym rokiem istnienia) Puszcza przyjęła 19 wychowanków, z których jedną, jako kalekę umieszczono w zakładzie nieuleczalnych, dwie zaś uwolniono warunkowo i umieszczono jako pracownice w gospodarstwie rolnem; jedna z tych dwóch wyszła już za mąż.

Wiadomości bieżące.

„Praw. wiestn.“ (nr. 42) zamieszcza następujące rozporządzenie p. ministra spraw wewnętrznych w zakresie departamentu poczt. W celu rozszerzenia operacji urzędów włościańskich i gminnych co do wydawania prostej korespondencji, postanowiono zezwolić na wydawanie również i korespondencji urzędowej od tych instytucji i osób urzędowych, które zgodzą się na tego rodzaju postępowanie. Przyjmowanie i wydawanie korespondencji urzędowej gminy powinny dokonywać bezpłatnie.

Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia w „Praw. wiest.“ (nr. 42), że na na pocztach francuskich w Zanzibarze rozpoczęto przyjmować i wydawać pakiety międzynarodowe z wartością zadeklarowaną, na zasadzie przepisów konwencji wiedeńskiej z r. 1891. Najwyższa norma przesyłki z wartością zadeklarowaną wynosi 10,000 fr. (2,500 rs.).

Z miasta.

Rocznica. Wczoraj przypadała rocznica zgonu w Bogu spoczywającego **Cesarza Aleksandra II.**

Podziękowanie. Ogół mieszkańców miasta Radomia, za pośrednictwem Gazety naszej, składa niniejszem podziękowanie i gorącą wdzięczność prokuratorowi sądu okręgowego radomskiego, JW. **Aleksandrowi Piotrowiczowi Czyczerynowi**, za uwolnienie grodu naszego od szajki złodziei, będącej postrachem wszystkich.

Na budowę nowego kościoła rzymsko-katolickiego zmarła przed paru dniami obywatelka m. Radomia i wdowa po oficerze b. wojsk polskich s. p. Anna z Pszczółkowskich Romanowska, zapisała testamentalnie rs. 1,000. Niechże czyn ten szlachetny naśladować katolicy radomianie, niech składają ofiary na kościół i pożyteczne instytucje chrześcijańskie.

Na budowę nowego kościoła złożono w r. z. dnia 9 października w redakcyi naszej rs. 1. Kwota deponowana w kasie przemysłowców radomskich na książeczkę p. t. Redakcyi „Gazety Radomskiej“ na rachunek budowy nowego kościoła rzymsko-katolickiego w Radomiu Nr. 1088/688.

Proboszcz i dziekan radomski sz. ks. kanonik Urbański odniósł się o opinię do Jego Excelencyi ks. Biskupa Sandomierskiego w sprawie wystawienia obrazu Najświę-

szej Maryi Panny jako szyldu, przez p. Krzyżkiewicza.

Kolej Dąbrowska. Obowiązki dyrektora drogi Dąbrowskiej od chwili zgonu s. p. inżyniera Łachtina, pełni naczelnik służby remontu, inżynier dróg i mostów Konstantinow.

Podziękowanie i sprawozdanie. Powodzenie materyalne, jakiego doznało dwukrotne wystawienie „Krewniaków“ Bałuckiego na korzyść Czytelni Bezpłatnej i Ochrony Dziecięcej, zawdzięczać należy przede wszystkim zbiorowin usiłowania kółka osób, nie szczędzących trudu i drogiego nieraz czasu na cel szlachetny, a następnie licznie zebranej publiczności, która zapełniła na obu przedstawieniach widownię naszego teatryku, darząc łaskawem uznaniem dobre chęci inicjatora i wykonawców. Poczytujemy też sobie za miły bardzo obowiązek złożyć serdeczne podziękowanie panom: Zofii Bruzendorf, Helenie Chodakowskiej, Maryi Ettinger, Henryce Horodyskiej, Emilii Mickiewicz i Zofii Węgłńskiej; oraz panom: Bolesławowi Kindlerowi, Stefanowi Markowskiemu, Władysławowi Młockiemu, Aleksandrowi Rakowskiemu i Zygmunтови Slaskiemu, za przyjęcie udziału w wystawieniu niełatwej bądź co bądź dla początkujących amatorów czteroaktowej sztuki; paniom: Ludwikowej Karszowej, Ignacowej Pawińskiej, Bolesławowej Przyłęckiej z córką Zofią i Juliuszowej Saskiej za łaskawe zajęcie się sprzedażą programów; wreszcie panom: Bronisławowi Lubońskiemu za podjęcie się uciążliwych obowiązków suflera i Maciejowi Glogierowi za prawdziwą pomoc w charakterze inspicjenta. Dziękując nakoniec szanownej publiczności za poparcie naszych usiłowań, nadmieniamy, że zachęcenie względem powodzeniem, zerwawszy raz z tradycją jednoaktówek, postaramy się w niedalekiej przyszłości wystawić na ten sam cel oryginalną komedję, korzystając naturalnie z świeżo nabytego w tym względzie doświadczenia. Rezultat finansowy przedstawia się jak następuje: z pierwszego przedstawienia otrzymano za bilety rs. 267 k. 90, za programy rs. 67 k. 85. Razem rs. 335 k. 75. Z drugiego za bilety rs. 150 k. 80, za programy rs. 30 k. 30. Razem rs. 181 k. 10. Dochód brutto wynosi zatem rs. 516 k. 85. Wydatki wyniosły rs. 120 k. 95 a mianowicie: przepisanie całej komedii do cenzury i 11-tu ról rs. 15, wynajem sali z usługą rs. 20 k. 75, oświetlenie rs. 11, druk programów i afiszy z rozlepianiem takowych na kioskach rs. 12, fryzyer rs. 12, rekwizytor rs. 18, wynagrodzenie policyi rs. 3, drobne wydatki rs. 5 k. 20, orkiestra rs. 24. Razem rs. 120 k. 95.

Porównanie: dochód rs. 516 k. 85, wydatki rs. 120 k. 95. Czysty dochód rs. 395 k. 90. Suma powyższa wraz ze szczegółowem sprawozdaniem i dowodami usprawiedliwiającemi każdą pozycję wydatków doręczoną została W-mu Policmajstrowi. T. Wędrychowski. Dr. Papiewski.

Na cele dobroczynne. Za inicjatywą i staraniem JW. Czczyryn, małżonki Prokuratora sądu okręgowego radomskiego, w nadchodzącą środę d. 18 marca odbędzie się w sali resursowej przedstawienie amatorskie w języku ruskim. Obowiązek nakazuje nam

podkreślić, że dzięki inicjatywie i zabiegom JW. P. Prokuratorowej niejednokrotnie korzystały z funduszy na wpisy uczennice gimnazjum żeńskiego w Radomiu.

Lutnia radomska. Jutro o godz. 4 po południu, w sali resursowej, pierwsze walne zebranie „Lutni“ celem urzędowego zawiązania Towarzystwa i wyboru zarządu. Członkami założycielami śpiewaczej drużyny są pp.: Barcz Aleksander, Bekerman Rufin, Borowski Adam, Chmielewski Mieczysław, Cieszkowski Feliks, Cybulski Adam, Czerwiński Maurycy, Dzierzbicki Cypryan, Ettinger Bolesław, Fulde August, Golczewski Czesław, Grajner Franciszek, Grodzicki Józef, Grodziński Władysław, Helbich Adam, Helbich Józef, Hertz Henryk, Idzikowski Stanisław Dr., Janiszewski Eugeniusz, Jaroński Floryan, Jasicki Franciszek, Karsch Teodor, Kierzkiewicz Antoni, Kisielewski Stanisław, Kiwerski Ludwik, Klarner Alfons, Kleszczyński Karol, Kulczycki Włodzimierz, Lesniewski Władysław, Lichtensztejn Dawid, Lubieniecki Józef, Luboński Konstanty, Łagodziński Feliks, Maciejowski Stanisław, Meyer Rudolf, Michalski Stanisław, Mierzejewski Czesław, Müller Adolf, Napiórkowski Romuald, Papiewski Władysław Dr., Pawiński Ignacy, Piasecki Adam, Piętkowski Bronisław Dr., Piotrowski Alojzy Antoni, Piramowicz Witold, Płużański Zygmunt Dr., Pohl Lucyan, Potemski Józef, Przedwojewski Stanisław, Przychodzki Wacław, Przyłęcki Bolesław, Przyłuski Stanisław, Romanowski Jan, Saski Juliusz, Skulski Faustyn, Skupiewski Kazimierz, Skrzyński Bolesław, Silnicki Władysław, Sobieszczański Antoni, Stankowski Jan, Staniszewski Karol mł., Szejkowski Władysław, Trzebiński Jan Kanty, Twardzicki Gustaw, Unger Kornel, Wędrychowski Tadeusz, Wickenhagen Franciszek, Wisłocki A., Woszczyński Zdzisław, Wróblewski Antoni, Wróblewski Henryk Hugo, Zabiełło Ignacy, Żerański Ludwik Dr.

Lutnia. Porządek dzienny ogólnego zebrania członków założycieli Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia“ w Radomiu. 1) Zagajenie posiedzenia. 2) Wybór przewodniczącego obrad. 3) Słowo o „Chórze Amatorskim“. 4) Złożenie składek jednorazowych, oraz unormowanie wpisowego i stałych opłat rocznych. 5) Decyzja kwestyi zaproszeń na członków czynnych i zwyczajnych. 6) Wybór komisji egzaminacyjnej do przyjmowania członków czynnych. 7) Orzeczenie, czy zamiejscowi mogą być członkami Towarzystwa. 8) Wnioski członków założycieli. 9) Wyznaczenie terminu zebrania ogólnego członków „Lutni“. 10) Zadecydowanie sposobu dokonania uroczystości otwarcia Towarzystwa.

Za odznaczenie. Naczelnik straży ziemskiej powiatu radomskiego kapitan Konasiewicz mianowany podpułkownikiem.

Dla pogorzalców Koprzywnicy złożone w r. z. w redakcyi naszej rs. 25 z zastrzeżeniem, ażeby powyższą kwotę przeznaczyć dla najbiedniejszych pogorzalców na siewy, odesłaliśmy na ręce członka komitetu pomocy, p. Skotnickiego sędziego i właściciela Skotnik, z prośbą o przesłanie nam pokwitowania.

Dla pogorzalców Przytyka zło-

żone w redakcyi naszej jedyne rs. 6, odesłaliśmy czcigodnemu proboszczowi przytyckiemu ks. Czapczyńskiemu, z prośbą o łaskawe rozdanie kwoty najbiedniejszym z chrześcian pogorzalców i przesłanie nam pokwitowania.

Dla pogorzalców m. Opatowa złożone w redakcyi naszej rs. 3, odesłaliśmy do zarządu parafii rzymsko-katolickiej w Opatowie, z prośbą o przeznaczenie kwoty najbiedniejszemu z pogorzalców chrześcian i o łaskawe nadesłanie pokwitowania.

Dla biednej matki złożono w redakcyi naszej rs. 5. Kwotę tę może w redakcyi odebrać najbiedniejsza z matek zamieszkałych w Radomiu, za poświadczeniem ubóstwa, przez sz. proboszcza parafii Radom.

Dla straży ogniowej. P. August Przemyski agent rosyjskiego Tow. ubezpieczeń od ognia z r. 1827, wyjednał dla straży naszej u tegoż Tow. jednorazową ofiarę, w sumie rs. 50, za energiczny ratunek przy pożarze, wybuchłym d. 23 stycznia r. b. w posesyi Joska Landau przy ulicy Lubelskiej. Kwota wręczona skarbnikowi straży ochotniczej p. Janowi Dutowowi. Z przyjemnością zaznaczamy, że nie pierwszy to raz p. A. Przemyski wyjednał u Tow. Rosyjskiego zapomogę dla straży naszej, za jej dzielną obronę.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów złożyli w redakcyi naszej pp.: Rufin Bekerman rs. 3 i Karol Woźnicki z Irkutska rs. 3. Razem z ofiarami poprzednio złożonemi rs. 14 k. 50. Kwota ta przeznaczona dla ucznia gimnazjum radomskiego Kazimierza Dumas, sieroty pozostałym po ś. p. pedagogu.

Fabrykę ceramiczną zakłada w Radomiu inżynier, p. Gay, na placu własnym przy ulicy Wysokiej.

Teatr polski. Z doborowych sił artystycznych złożona trupa pod dyrekcją p. Felińskiego, rozpoczęła przedstawienia swoje w Radomiu we czwartek, wystawieniem najnowszej sztuki K. Zaleskiego, p. t. „Syn“. Sprawozdanie pomieścimy w numerze następnym. Dziś „Podprefekt“, arey zabawna farsa; jutro w niedzielę „Syn marnotrawny“; we wtorek „Posag Brygidy“ wyborna operetka; we czwartek operetka Straussa „Indigo“.

Telegramy niedoręczone: z Sewastopola, Szrednickiemu—z Warszawy, Jankielewskiemu—z Krasnojarska, Cierpińskiej.

Do dzisiejszego numeru dołącza się jako bezpłatny dodatek: „Cennik ze składu nasion domu handlowego pod firmą Alfred Grodzki w Warszawie“.

Nekrologia.

Wszystkim którzy w dniu 6 b. m. łaskawie raczyli wziąć udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku w Pawłowicach zwłok ukochanego ojca naszego ś. p. **Jana Rusinowicza**, w szczególności szanownemu ks. prefektowi Gumińskiemu za bezinteresowne oddanie ostatniej przysługi i wypowiedziane słowa pociechy przy grobie zmarłego, jak również W. P. Woydo dziedzicowi majątku Głina oraz i W. P. Targowskiemu za łaskawe zajęcie się pogrzebem i tym którzy na swych barkach ponieśli drogie nam szczątki, z głębi zboliałych serc składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Rodzina.

Z okolicy.

Brzoza. (Dalszy ciąg). Przy następnych warunkach wydanego prawa, nie dziw, że w krótkim czasie obok Brzozy, Wólki i młyna wodnego na rzece Radomce zwanego Trawką, powstały zamożne czynszowe kolonie: Adamów, Maryanów, Sewerynow. Ursynów, Stanisławów i Cecylówka, porządnie zbudowane, zamknięte z jednej strony ogromnym lasem, a z drugiej—bystrem korytem rzeki Radomki, stanowiące dobra Brzoze, a niegdyś „Państwo Brzozkie“, do dziś dnia własność rodziny hrabiów Ożarówskich. Ślad jednak owych *Hollendrów*, wspomnianych w dokumencie, zupełnie zaginął, bo ani wieś „Adamsdorf“, ani nazwiska cudzoziemskie w dobrach Brzoza nie istnieją. Pochodzenie samej nazwy „Brzoza“ poszło zapewne od brzozowych gajów, bo miejscowość ta jeszcze w XIV wieku tak była tytułowana, a rodzina Brzeskich dopiero w XIV wieku dzierżawiła królewską wtedy Brzoze. Nazwa „Wólka“ pochodzi od zdrobniałej „Woli“; młyn „Trawka“—od obszernej łąki otaczającej takowy; inne zaś wsie otrzymały swe nazwy od ulubionych w rodzinie Ożarówskich imion członków tejże rodziny. Co do nazwisk miejscowych włościan, to takowe wyłącznie swojskiego pochodzenia, jak: Mika, Krupa, Weseł, Ogonek, Domagała i t. p., z małą domieszką rusińskich nazwisk, które noszą niektórzy włościanie znacznie później sprowadzeni na służbę dworską do Brzozy z Ukrainy, jak: Gregorezyk, Sawczuk, Serafin, Delega itp. Zaludniwszy takim sposobem nabyte od Ponińskich dobra, Piotr de Alcantara Ożarowski, wyniesiony do najwyższej w kraju godności Hetmana Wielkiego Koronnego, nie przestawał zajmować się upiększaniem swojej rezydencji. W miejsce pochylonych chat wieśniaczych stanęły nowe domki; stary, drewniany dwór zastąpiono muremianym pałacem; drogi prowadzące do wsi wysadzono lipami; założono rozległy ogród i park; nawet ulice wiejskie zostały wybrukowane. Brzoza przyjęła pozór miasteczka, o co niegdyś robiono nawet odpowiednie starania. Drewniany kościółek parafialny, pod wezwaniem św. Bartłomieja od roku 1520 istniejący, a odbudowany na nowo raz 1660 roku po spaleniu przez Szwedów, po raz drugi przebudowany i znacznie powiększony w roku 1773 przez księdza Jakóba Górskiego, nowy dziedzic Piotr Ożarowski upiększył kosztownymi ołtarzami, świętymi naczyniami i nowymi szatami; przybudował także muremianą skarbiec dla przechowywania kościelnych, drogocennych sprzętów. Nie mniej syn Piotra, hrabia Stanisław Ożarowski, odziedziczywszy po ojcu Brzoze, nieustannie starał się o jej dobrobyt. Założenie więc szkółek rządowych w Brzozy i w Maryanowie nie przyszło do skutku, a dziedzice nadal utrzymywali szkołę i nauczyciela aż do nowej reformy szkół, na zasadzie której, takowe przeszły pod zarządek gmin. I wtedy nawet obecna dziedziczka Brzozy, hrabina Adela Ożarowska, darowała dla szkoły dom z ogrodem i po 80 fur rocznie drzewa opałowego z lasów swoich wydawać poleciła.

(D. c. n.).

Z kraju.

Warszawa. Wystawa stała prób i wzorów z bogactwami w tych czasach kilkoma bardzo cennymi nabytkami. Są to exponaty nadesłane z Sosnowic, z wystawy jaka tam miała miejsce ubiegłej zimy. Zakłady górnicze „Huta Bankowa“ nadesłały piękne okazy stali i odlewów żelaz-

nych. Przekroje relsów, stali okrągłej, kwadratowej i katowej, próby odlewów żelaznych, świadczą o różnorodnej produkcyi Huty. Też same okazy zginające na zimno ilustrują wytrzymałość materiału i dowodzą jego jednolitości. Firma „S. Kuldziński i Synowie“ w Sosnowicach wystawiła bardzo interesujące okazy rur, przez nią wyrabianych. Najdawniejsza w kraju fabryka cementu „Grodziec“ nadesłała okazy, objaśniające sam przebieg fabrykacyi cementu. Obok okazów kamienia wapiennego, łupku i gliny, służących za materiały surowe, znajdujemy mąkę surową, masę surową, cement niedopalony i wypalony i cement już gotowy mielony.

W Nowo-Mińsku w odrestaurowanym kościele parafialnym zostały zawieszono dwa nowe obrazy, wyobrażające św. Antoniego i św. Rocha, wykonane przez miejscowego proboszcza, ks. dziekana Karpińskiego. Restauracya kościoła kosztowała 7,000 rubli.

Ze świata.

Portret Ojca św. w opisie. Rzeźbiarz francuzki, Marquet de Vasselot, który miał polecone wykonanie popiersia Leona XIII-go, przyjęty został na posłuchaniu prywatnem, w czasie którego musiał sobie odfotografować w pamięci rysy twarzy, gdyż Ojciec św. nie ma czasu na pozowanie artysty. Oto jak wyglądała owa pamięciowa negatywa: wargi podnoszą się w ruchy szybkim, usta bardzo szerokie, zębów niema, jeden tylko jest widoczny w górnej szczęce na prawo. Skóra twarzy żółta, przylegająca do kości. Oczy małe z wyrazem słodczy. Czoło mniej wysokie, niż go dotąd robiono. Nos duży, chudy, przezroczysty, widać kości i chrząstki, szeroki u dołu. Broda szeroka. Brwi podnoszą się w górę, co nadaje twarzy cechę pewnego wesela, włosy rzadkie i rozrzucone, ręce długie, kościste, zakryte aż do palców mienkami białymi. Kamień w pierścieniu, rubin, ma kształt oliwki.

Bal röntgenowski. U pewnego profesora politechniki odbył się bal w rodzaju elektryczno-röntgenowskim. Podczas kotyłona była figura warta wzmianki: przez salon przeciągnięto ekran, aż do ziemi; panowie stanęli po jednej stronie, panie po drugiej; sala się ściemniała raptem, a na ekranie ujrzały dąsarki głowy swych dąsarek w świetle promieni roentgenowskich; w konturach zaś głów okazały się: fura siana, wróble, zajaczki, ścieczka, a w niektórych absolutna pustka. Śmiech powstał homeryczny.

Wpływ muzyki na włosy. Pewien anglik zrobił spostrzeżenie, że muzyka (szczególnie fortepian) konserwuje włosy; dowód mamy na Paderewskim, Śliwińskim i wielu innych. Skrzypce acz w mniejszym stopniu, również mają wpływ na konserwację włosów; dowodem tego są: Joachim, Kąski, Sarasate, Barcewicz i inni. Jeszcze niżej stawia w rzędzie konserwatorów włosów harfe, wiolonczellę, a zupełnie złą reputacyą cieszą się instrumenty dęte, które naspasabiają nawet do łysienia. Trombon już po 5 latach ma sprowadzać łysinę, a inne nie są lepsze w tym względzie.

Fortepian z papieru. Po domach, kołach wagonowych, rowerach i wielu innych przedmiotach z papieru, wynaleziono już fortepian papierowy. Głos jego jest podobno śliczny, tony zlewają się—i melodia cudnej wody wypływa z takiego instrumentu. Jeden jego okaz nabył książę Devonshire.

Polityka.

Petersburg. W dniu urodzin spoczywającego w Bogu Cesarza Aleksandra III-go, w soborze Petropawłowskim odprawiona została liturgia żałobna w obecności Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Maryi Teodorowny, Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorowny, Wielkich Książąt i Wielkich Księżen oraz Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Olgi Aleksandrowny. W tymże soborze o godz.

2-ej po południu metropoliei Paładyusz, Sergiusz i Joanicyusz z członkami św. Synodu i duchowieństwem soborowem odprawili nabożeństwo. Sobór był przepelniony modlącymi się. We wszystkich cerkwiach stolicy odprawione zostały liturgie i nabożeństwa żałobne.

Berlin. O wizycie hr. Gołuchowskiego w Berlinie „Gaz. Koloń.“ pisze: „Powszechnie jesteśmy przeświadczeni w Niemczech, że oba ościenne mocarstwa zostały związane nawzajem najistotniejszymi interesami. W obecnej chwili nie chodzi o formalne odnowienie związku, gdyż termin jego nieprędko jeszcze upływa; ale w każdym razie tylko z zadowoleniem możemy stwierdzić fakt, iż dostojnicy, reprezentujący tę wspólność interesów, podtrzymują taką częstą wymianę osobistą zdań i porozumiewają się z sobą co do wszystkich bieżących kwestyi politycznych. W roku zeszłym miejscem rozmowy były Aussee i Wiedeń, obecnie obrano w tym celu Berlin. Zjazd ten jest dowodem zupełnej jednomyślności, oraz rekojmia pokoju w Europie. Dzisiejsze porozumienie przypadło na czasy, gdy po wielu zatrzwaszających zatargach pokój dawny powraca. Ciężkie doświadczenie jakie dotknęło naszego wiernego i rycerskiego sojusznika, wzmocni jedynie przeświadczenie o konieczności trwałego związku pomiędzy obu mocarstwami środkowej Europy a Włochami. Kto wygłasza odmienne zdanie, nie rozumiał istotnej sprężyny związku lub bierze swoje życzenie za rzeczywistość. Włochy mają teraz sposobność poznania prawdziwych swoich przyjaciół i zjazd dostojników obu mocarstw sprzymierzonych powinien wywołać jaknajbardziej dotkliwsze wrażenie na półwyspie apenińskim. Jest rzeczą zrozumiałą, że rozmowa dotknie wszystkich spraw“. Konferencya kancle-rza Hohenlohego z hr. Gołuchowskim poświęcona była rozbirowi kwestyi włoskiej i bałkańskiej, tudzież stosunkowi Niemiec do Anglii. Kwestya armeńska była zlekka dotknięta. Co do Włoch, zgodzono się na to, że Niemcy i Austria trwają przy trójprzymierzu, Włochy powinny zrehabilitować swój honor wojskowy w Afryce, lecz politykę kolonialną ograniczyć i na zabezpieczeniu tyłów Massawy poprzestać. „Norddeutsche allgemeine Ztg.“ powiada: Przebieg wojny kolonialnej w Afryce nie może wpłynąć na stanowisko Włoch w przymierzu potrójnem. W konferencyach hr. Gołuchowskiego z kierownikami polityki niemieckiej nie mogło być wcale mowy o zmianie tego stosunku. Nienawistne artykuły gazet angielskich są nowym dowodem namiętności, z jaką Anglia usiłuje wicherzyć w sprawach kontynentu europejskiego.

Hr. Gołuchowski odbył dwie konferencye z cesarzem Wilhelmem. Monarcha niemiecki obdarzył hr. Gołuchowskiego orderem orła czerwonego pierwszej klasy.

Rzym. Król zatwierdził nowy gabinet. Skład jego następujący: Rudini prezydum i sprawy wewnętrzne, ks. Sermoneta sprawy zewnętrzne, jen. Ricotti wojna, admirał Brin marynarka, Colombo skarb, Branca finanse, Costa sprawiedliwość, Gianturco oświata, Perazzi roboty publiczne, Guicciardini rolnictwo, Carmine pocztę i telegrafy. Wszystkie stronnictwa

zby, stojące na gruncie konstytucji; są reprezentowane w nowym gabinecie.

Biuletyny o bitwie pod Aduą donoszą, że większa część brygady jen. Dabormidy uległa zagładzie, wszakże resztki jej stawiały opór do wieczora i w ten sposób powstrzymały pościg nieprzyjaciela. Jen. Dabormida przeszyty kulami zmarł w otoczeniu swoich żołnierzy. Pułkownik Millini, umierając wołał: „Naprzód, moi strzelcy alpejscy!” Ranionym askarysom odcinali abisyńczycy ręce i nogi. Artylerzyści włoscy wyginęli. Wszyscy oficerowie baterii w brygadzie jen. Arimondiego zginęli. Brygada jen. Albertonego walczyła w ciasnym wąwozie, tak że śpieszące mu na pomoc posiłki nie mogły rozwinąć się. Wzgórza zajęte były przez abisyńczyków. Abisyńczycy zabrali pod Sauriatem 113 wozów z bagażami i uwięzili je na mulach. Zapasy wojenne udało się ocalić. Abisyńczycy strzelali do oddziałów sanitarnych i ranili lekarzy.

Budapeszt. „Hirlap“ donosi: Gorące życzenie Węgier spełnia się. Ma być utworzona artyleria houwedów i wprowadzona powszechna służba wojskowa na wzór niemiecki, przez co stopa armii podniesie się do 2,400,000 ludzi.

Z targów.

W RADOMIU na targu d. 12-go marca 1896 roku płacono: korzec żyta rs. 3.05 do 0.00, pszenica rs. 4.65—0.00, jęczmień 2.70—0.00, jęczmień dwurzędowy rs. 3.40 — 0.00, owies rs. 2.40—0.00, groch rs. 4.65, — 0.00, tatarska rs. 4.20, do 0.00, kartofle rs. 1.20, siemię lniane 0.00, rzepak zimowy 0.00, rzepak let. 0.0, konieczyna na paszę c. do rs. 0.00, wyka 0.00 korzec, siano c. rs. 1.20, słoma k. 40.

W WARSZAWIE d. 12-go marca 1896 roku, według „Gazety Handlowej“, płacono korzec pszenicy rs. 0.00, korzec żyta rs. 3.50, korzec jęczmienia rs. 0.00 korzec owsa rs. 2.40.

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 12 go marca.

Marki niemieckie	rs. 46 10	za 100
Guldeny austriackie	„ 00.00	„ „
Franki	„ 00.00	„ „
Funtki szterlingi i l.	„ 0.00	„ „

KRAKÓW dnia 12-go marca.

Ruble 128.00 płacono.

BERLIN dnia 12-go marca.

Ruble na dostawę 217.15.

OKOWITA. W Warszawie d. 12-go marca. Akcyza 10 k. od „) brutto (z potrąceniem 2%) hurtowa w 100°—10.98, w 78°—8.56; po potrąceniu hurtowa w 100° 10.76 w 78°—8.39.

OGŁOSZENIA.

Potrzebne 4,500 rubli na 1-szy numer hipoteki domu murowanego w Radomiu. Oferty z oznaczeniem wysokości procentu proszę złożyć w Redakcji „Gazety Radomskiej“. 64—2

ZGUBIONO

we wtorek ubiegły wisior (pendeloque) od koleczyka, brylantowy. Oprawa srebrna, spód złoty. Znalazca otrzyma nagrodę. Zgłosić się do W-go P. Rufina Bekermana, ulica Wałowa, dom własny. 66—2

W nowo budujących się domach przy ulicy Długiej są do wynajęcia różne lokale ze zlewami, wygodnymi schowankami i piwnicami od św. Jana, tamże sklep urządzone na jatkę z lodownią może być z mieszkaniem lub bez takowego. 69—3

Pies pointer szczeniaki przybłąkał się, właściciel odebrać go może u L. Jaśkiewicza w Kasie Gubernialnej. 71—3

Redaktor i Wydawca Antoni Mrozowski.

Zgubiono

dnia 8 lutego r. b. bransoletkę, składającą się z ruchomych ogniw złotych, z korałem na każdym ogniwie. Ucieciwy znalazca raczy takową zwrócić do redakcji za wynagrodzeniem lub przeznaczeniem ofiary na cel dobroczynny. 63-2

Świadeectwo

„Masę dla koni“ stosowałem w dwóch wypadkach, a mianowicie: na zastarzałą, opuchliznę puzdra u konia i dla wygojenia rany skutkiem wrzodu powstałej u krowy—w obydwóch tych wypadkach masę okazała się bardzo skuteczną, o czem powiadamiam. d. 3/10 1895 r. (podp.) W. Trojanowski, właściciel Aleksandra Pogranicznego, gub. warszawska.

MAŚĆ DLA KONI.

Niszczy odparzenia, opuchliny, rany i podbicia, rozdzęcie żył, świerzbę, mokrycę w pęcinie, usuwa stwardnienia, narośla i krosty, wpływa na odrost kopyt. Cena za stoik rs. 1 kop. 5, prócz kosztu przesyłki. Dalsze świadectwa na żądanie. Wysyłka za pobraniem pocztowym. Wyłączna sprzedaż u B. Landy w Warszawie, Leszno 27. 515—3

Dobrych i pewnych nasion warzyw i kwiatów

dostać można po cenach niskich w Zakładzie Ogrodniczym W. Lehmana w Szewnie pod Ostrowcem. 55-3

Niżej własnego kosztu!!!

Z powodu zwinięcia magazynu mebli i wyjazdu z Radomia, są różne meble do sprzedania. Ulica Rwańska w domu W-go Herdin w podwórzu na I-em piętrze. 72—4 Drzewiński.

Ogłoszenie. Zarząd drogi Żelaznej Iwangrodzko - Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż nieodebrane przez interesantów towary przybyłe na stację Opoczno, a mianowicie: 6/I 1896 r. skóry wyprawne szt. 4, wagi 7 pud. 18 f. od Mandela na okaziciela frachtu ze st. Radom № 7670; 9/I 1896 r. części sieczkarni szt. 1, wagi 20 fun. od Kowalskiego na okaziciela frachtu ze st. Warszawa W. № 137 i na stację Bzin 3/XII 1895 r. wyroby metaliczne szt. 1, wagi 2 pud. 20 fun. od Gotgelta na okaziciela frachtu ze st. Warszawa Nadw. № 10501, 23/XII 1895 r. żelazne części maszyn szt. 1 wagi 3 pud. od Karola Moczka na okaziciela frachtu ze st. Łódź № 76450, na zasadzie art. 90 ogólnej ustawy dróg ross. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację po upływie 3-ch miesięcy od dnia ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 3991-3

Dla letników, pp. emerytów, przemysłowców i słabowitych!

Miejsce tradycyjne, kuracyjne po Królu lekarzu-samouku, który leczył tylko tu rosnącymi ziołami i wodą z 3 bijących tu źródeł. W nowszych czasach wypraktykowane miejsce lecznicze na choroby płucne, skórne, a przeważnie nerwowe. Folwark Książek pod Szydłowcem 2 godziny szosą do Radomia, do kolei Iwang.-Dąbr. Jastrzab wiorst 9, do stacji Bzin wiorst 12, do szosy 1 w., do miasta Szydłowca 1 wiorsta, gdzie co tydzień jarmarki, produkta tanie i do wyboru, lekarz, apteka, browar, muzyka amatorska grywa w ogródku. Na folwarku dwór murowany, 6 pokoiów (z dużymi oknami), obszernych, suchych i jasnych, kuchnia duża, schowanie, piwnica, kredens,—otoczony ogrodem owocowym i dzikim; pomieścić się może 3 rodziny; dla mniej wybrednych są 2 domy drewniane, nadto osobny domek na kilku kawalerów. Mogą dostać smaczne wiejskie obiady. Wokoło zabudowań łaki; w wodzie ze źródeł płynącej kąpiel wyborna w łazienkach. Las rządowy sosnowy o 300 kroków, gdzie ładne spacerki, a grzybów i jagód mnóstwo. Mleko w miejscu, mogą być i konie do wyjazdu.

Folwark ten może być i sprzedany, ziemi ornej mórg 61, łąk mórg 5. Budynki po rozparcelowaniu folwarczne wszystkie nowe. Miejsce ciche, spokojne dla pp. emerytów, a dla pp. przemysłowców, można tu postawić młyn, założyć rybołówstwo, pszczelnictwo, garbarnię i t. p. bo wszystko tu jest odpowiednio. Adres: do właściciela w Książku p. Szydłowiec, gub. radomska. 70—3

Wino to przygotowane jest według metody PASTEURA. Zwracać bezwzględnie uwagę, by każda butelka zaopatrzona była w stempeł ruskiej komory celnej.

Dostać można we wszystkich Handlach Win, Składach Aptecznych i aptekach.

Przepyszne W SMAKU.

Smak wina tego znakomity i cudownie wpływa na podniesienie sił.

najwięcej pomaga trawieniu.

Zarząd Akcyzy Gubernii Lubelskiej

wzywa osoby życzące podjąć się dostawy cegły, potrzebnej do budowy składów rządowych spirytusu w miastach: Chełmie gub. lubelskiej, Radomiu, Kielcach i Wolbromiu gubernii kieleckiej. Deklaracje winny być złożone najpóźniej do d. 8 (20) marca r. b. w Zarządzie Okręgowym Akcyznym w miastach: Chełmie, Radomiu, Kielcach i Miechowie, albo w zarządzie akcyznym gubernialnym m. Lublinie. W zarządach pomienionych przejrzeć można uprzednio i warunki dostawy.

1843—1

Ostrzeżenie!!!

Papier à Cigarettes français „LES DERNIÈRES CARTOUCHES“.

Z powodu ukazania się w handlu w ogromnej ilości gіль z bibułki, naśladującej gіль marki „Les dernières Cartouches“ uprasza się Szanowną Publiczność, by zwracała uwagę nie tylko na rysunek bibułki, lecz także na przeczyste napisy „Les dernières Cartouches“, znajdujące się na każdej gिल्ze wyrobionej z bibułki „Cartouches“. Jest to jedyna bibułka uznana przez analizę Chemicz. Laborat. Cesars. Warszaw. Uniwersytetu za najlepszą i nieszkodliwą dla zdrowia.

Próby oryginalnej bibułki „Cartouches“ fabryki „Braunstein Frères Paris“, wysyła franco Dom Handlowy L. Silberlast w Warszawie, Graniczna 10. Telefonu 859. 567—6

Zaproszenie do przedpłaty.

„NIWA“

tygodnik Polityczny, Społeczny i Literacki dla rodzin chrześcijańskich.

systematycznie i bez ogródek zwalcza materializm w nauce i w życiu, tudzież obłudne hasła liberalne, które weisawszy się do piśmiennictwa, sztuki i pojęć społecznych, skrzywiły lepsze dążności ducha ludzkiego.

„NIWA“ jest pismem ruchliwym, przystępnym i urozmaiconym. Roztrząsa w sposób pouczający i popularny zagadnienia naukowe, ekonomiczne i społeczne, objawy ruchu literackiego i artystycznego, odkrycia geograficzne, przyrodnicze i techniczne. Felieton tygodniowy „Rachunki“ odzwierciedla, przeważnie z nastrojem satyrycznym, wypadki bieżące.

Wszyscy bez wyjątku prenumeratorzy „NIWY“ otrzymają w ciągu 1896 roku

Bezpłatne Premium SZEŚĆ DZIEŁ

kolejno w ciągu roku wydawanych z rozmaitych dziedzin wiedzy. W ten sposób prenumeratorzy „Niwy“ z biegiem czasu prócz samego pisma, posiadają piękny i użyteczny księgozbiór domowy mający wartość trwałą nieprzemijającą.

Prenumerata wynosi: w Warszawie 8 rs. rocznie, 4 rs. półrocznie, 2 rs. kwartalnie; z przesyłką pocztową 9 rs. rocznie, 4 rs. 50 kop. na pół roku, 2 rs. 25 kop. kwartalnie.

Warszawa, Aleksandrya 23.

W Drukarni i Litografii J. Grodzickiego w Radomiu.